

Credo

Ciało – nie ciało. Ja – nie ja

Agnieszka ROŻNOWSKA

Tworzę znak, którym wytyczam ramy przestrzeni zagęszczanej poprzez dodawanie i nawarstwianie.

Zgięcia i linie tworzą nową formę, która wyrwana z bytu utworzonego poprzez doczesność i historyczność- wpisuje się w przestrzeń.

Wpisując znak w przestrzeń sześcianu, znakiem określam jego gęstość i ciągłość. Przestrzenie te poprzez swą warstwowość, potencjalność ukazują wachlarz możliwości - nieskończoność świata. Poprzez dostawianie określam stan, z otwartego robię przedmiot znakiem wytyczam jego kształt.

Stojąc wyznaczam pion, leżąc - poziom, poruszam się, to jak dźwiganie - wzrastanie, jak pasywność i aktywność. Od głębi wszechświata określonej poprzez biel do czerni. Cytat odnosi się do wielu moich prac, które powstały na przełomie kilku lat (2001-2010) gdzie poszukiwania były ściśle związane ze znakiem, znakiem zbudowanym z mego ciała. Forma znaków, którymi się posługiwałam miała istotne znaczenie w pracy z przestrzenią zastaną. Wpisując się w przestrzeń nadawałam jej nowe znaczenie, zespalałam ją, zmieniałam jej charakter. Istotnym zagadnieniem stały się: odmienne sposoby przeżywania świata, odmienny stosunek do ciała, a idąc dalej odmiennie relacje z przestrzenią w kulturach Wschodu i Zachodu.

Kultura rozumiana jako system znaków może służyć komunikacji i porozumiewaniu się, problem pojawia się w momencie gdy ujawnia ona swoje odmienności.

Ten jakże różnorodny sposób odczytu przestrzeni, ciała, pojęcia pustki zawarłam w moich rozważaniach w dysertacji „Ciało, znak, przestrzeń” gdzie pisałam: „Najlepszym przykładem zróżnicowanego znaczenia znaków jest gra sceniczna aktora europejskiego i aktora japońskiego; ten pierwszy utożsamia się bezgranicznie ze swoją rolą i, jak określa to Barthes, ulega pewnego rodzaju histerii ciała, drugi zaś w skupieniu, emanując swoją równowagą wykonuje poszczególne ruchy jak np. w teatrze Bunraki. Z teatrem japońskim Kabuki, Bunraki, No związana jest cała symbolika: charakteryzacja aktorów, gesty, gra, w której dla przykładu aktor-mężczyzna nie naśladuje granej przez siebie kobiety, a raczej zaznacza jej obecność. Wiele elementów sztuki japońskiej można sprowadzić właśnie do takiego zaznaczenia, podkreślenia, ale nie kopiowania czy też naśladownictwa, co w wypadku kultury europejskiej jest nagminne. Systemy znaków zależne są od kultur, sytuacji, sposobu kodyfikacji i de kodyfikacji, wszelkiego rodzaju dysfunkcji, jaką np. jest brak mowy. W tym przypadku język migowy stanowi zbiór znaków, bez znajomości którego nie sposób odczytać wysyłany komunikat”.

Równoległe z tekstem powstała realizacja „Ciało, znak, przestrzeń” w Galerii Narod sobie w Poznaniu (2007 r.), gdzie zbudowałam obiekt złożony z cyklu 12 grafik- znaków wykonanych techniką intaglio w formacie 120x240cm, było to twórcze rozwinięcie idei z lat wcześniejszych, książki o harmonijkowej konstrukcji, wykonanej wówczas w niewielkim formacie(wystawa La Micro, Paryż 2002/2003).

Tym razem wykorzystałam maksymalne wymiary matrycy i prasy, tak by poszczególne elementy obiektu składały się z jednego druku, w miejsce łączenia kilku fragmentów w jedną całość. Rozstawiony w podłużnej przestrzeni galerii obiekt przywoływał księgę, która swoją wielkością i zawartością angażowała zarówno intelekt jak i zmysły odbiorcy. Wpisanie znaków w zgięcia obiektu spowodowało, iż stały się one trójwymiarowe. Całość dopełniała projekcja wideo z wyświetlanymi po klatkowo "ubraniami", czarnymi formami układającymi się w kształt ludzkiego ciała. Projekcja ta jednocześnie zapowiadała dalszy rozwój poszukiwań, który objawił się w kolejnych realizacjach prezentowanych w Galerii Wozownia (Toruń, 2008 r.), Galerii Na piętrze(Koszalin, 2009 r.), Galerii Działań(Warszawa, 2011 r.) czy ostatniej w Galerii XXI (Warszawa, 2012 r.).

Warstwy nakładających się na siebie form, ubrania nie- ubrania, to dalszy etap poszukiwań w obszarach: ciało-tożsamość, ciało-ego, ciało-przestrzeń, jego przemiany i związki z rzeczami, obecność czy raczej jej brak; sposób wypowiedzania niemożliwego i naszej obecności w świecie.

W komentarzu do ostatniej wystawy Grafis (Galeria XXI, 2012 r.) Michał Suchora pisał tak: „Cykl Wyrwane z kontekstu skutecznie opiera się niefrasobliwemu spojrzeniu zdekoncentrowanego chaosem informacyjnym widza. Sama artystka obcowanie ze swoją sztuką nazywa „aktem wyboru”, rezygnacją ze wszelkich wątków pobocznych. Tylko widzi i dzieło. Kiedy kuszonemu ze wszystkich stron odbiorcy uda się odciąć od świata i skoncentrować na grafikach, zobaczy to, co tak bardzo mu przed chwilą przeszkadzało. Płataninę białych, powtarzających się linii, nieczytelne ciemne piktogramy męczące umysł przyzwyczajonego do prostego, bezrefleksyjnego komunikatu konsumenta współczesnej kultury. Grafiki Rożnowskiej są jak symbol współczesnej kultury, złożonej z licznych nachodzących jedna na drugą warstw. Choć się na siebie nakładają, osobno nie mogą istnieć. Tworzone przez artystkę układy również, mimo pozornego chaosu, mają w sobie wewnętrzną harmonię kompozycji, są wewnątrz kompletnie”.

Grafiki, rysunki, obiekty, projekcje video korelują ze sobą, stanowiąc ciągłość zapisu jaki prowadzę; mają w zamiarze ukazywać potencjalność świata pomimo tego, iż w przedstawianiu gęstości i ciągłości otaczającej nas przestrzeni „język” nasz jest niekompletny i w pełni nie wyraża tego, co można doświadczyć.